

ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.



Dr. Alfred Grohman,
komendant łódzkich straży ogniowych
w dniu dzisiejszym wyjechał na spo-
tkanie zwycięskiej drużyny łódzkiej,
która zdobyła mistrzostwo świata.

Chwiejne stanowisko Brianda wobec kanclerza Müllera

Generalna ofenzywa dyplomacji niemieckiej w Genewie.

„Echo de Paris” nawołuje do ostrej opozycji przeciwko Briandowi.

Paryż, 6 września. (Tel. wł. „L. Echo W.”). Dzisiejsza prasa poranna wszystkich kierunków zamieszcza obszerne komunikaty z Genewy o pierwszej konferencji ministra spraw zagranicznych Francji z kanclerzem Rzeszy Müllerem, reprezentującym Niemcy w zastępstwie zapadłego na chorobę „dyplomatyczną” dr. Stresemanna. Komunikaty powyższe są opatrzone

obszernymi komentarzami redakcyjnymi. Zdaniem prasy paryskiej konferencja Müller - Briand poświęcona była oficjalnym rokowaniom w sprawie ewakuacji Nadrenji. Kanclerz Rzeszy Müller wystąpił z zupełnie jawnymi oficjalnymi propozycjami w tej sprawie, choć jednocześnie zdawał sobie sprawę z tego, że byłoby lekkomyślnością żądać przedwczesnej ewakuacji Nadrenji w pełnym znaczeniu.

Echo de Paris donosi, że propozycje niemieckie dotyczą kwestyj finansowych. Niemcom chodzi o mobilizację paru miliardów obligacji dolarowych.

Na propozycje Müllera odpowiedział Briand, że w sprawach dotyczących ewakuacji Nadrenji Francja nie może decydować sama

bez porozumienia się z pozostałymi aliantami, a więc Anglią, Włochami i Belgią. „Echo de Paris” dodaje, że stanowisko Brianda wobec kanclerza Müllera było bardzo słabe i kontrargumenty jego miały charakter raczej formalny. Istnieje obawa, że ostatecznie Briand załamie się całkowicie.

Aby zabezpieczyć się przed tem — pisze Echo de Paris — i powstrzymać ofenzywę dyplomacji niemieckiej, należy skłonić Poincaré'go i pozostałych ministrów do ostrej opozycji przeciwko Briandowi. Należy w Paryżu zmobilizować wszystkie siły przeciwko ofenzywie Niemiec.

„Matin” natomiast jest zdania, że pierwsza konferencja Müller - Briand wywarła

bardzo dobre wrażenie we francuskich kołach politycznych, które sądzą, że stosunki francusko - niemieckie polepszają się ciągle.

Podkreślić należy — pisze Matin — że Briand niezbyt silnie przeciwstawił się propozycjom niemieckim w sprawie ewakuacji Nadrenji, którą to sprawę Traktat

Wersalski pozostawił jako otwartą. Poza tem podnieść należy okoliczność, że ani Polska, ani Czechosłowacja nie biorą udziału w konferencjach pomiędzy Briandem i Müllerem.

Koła polityczne — pisze dalej dziennik — są zdania, że wczorajsze obrady były logiczną konsekwencją rozmów w Thoiry.

Łodzianie we Francji.



Podczas pobytu wycieczki Halerczyków łódzkich w Reims, na miejscowym cmentarzu odbyła się uroczystość oddania hołdu prochom bohaterskich żołnierzy legjonu gen. Hallera. Fot. A. Meyer.

Entuzjastyczne przyjęcie polskich okrętów w porcie ryskim

Bankiet na cześć oficerów marynarki.

Ryga, 6. 9. Do portu ryskiego zawinęły dwa polskie okręty: kanonierka „Komendant Piłsudski” i transportowiec „Wilja”, na których wychowawcy szkoły morskiej odbywają swój pierwszy raid ćwiczebny.

Okręty chwycił w drodze silny „sztrom”. Mimo to zarówno załoga jak i statki prezentują się doskonale.

W porcie gromadzą się tłumy widzów witających polskie okręty z niebywałym entuzjazmem.

Jako miejsce postoju wyznaczono okrętom honorowe miejsce na Dźwinie, nawprost pałacu

prezydenta Łotwy.

Dowódca sił morskich Łotwy, hr. Kajzerling wydał dla oficerów „Komendanta Piłsudskiego” i „Wilji” na okręcie „Wirsaitis” raut, a dla marynarzy bal w Domu Żołnierza.

Poselstwo polskie w Rydze wydaje jutro raut dla oficerów.

Briand cudem uniknął śmierci.

Echa katastrofy samolotowej.

Paryski „Journal” donosi, iż minister spraw zagranicznych, Arystvdes Briand, o mało co nie towarzyszył ministrowi Bokanowskiemu w jego

fatalnym locie. Zmarły tragiczną śmiercią minister Bokanowski należał gwałtownie w Sampigny na Brianda, aby ten towarzyszył mu w podróży powietrznej do Genewy. Briand jednak na specjalne życzenie premiera Poincarégo

odmówił prośbie Bokanowskiego i dzięki temu uniknął strasznej śmierci, jaka spotkała jego kolegę.

DRUGI MINISTER FRANCUSKI ZABITY PRZEZ SAMOŁOT.

Prasa paryska przypomina, iż min. Bokanowski jest

drugim z rządu ministrem francuskim, który zmarł skutkiem katastrofy lotniczej. Pierwszym był p. Maurice Bertrand, minister wojny, który został zabity przez samolot na polu lotniczym w Issy-les-Moulineaux podczas wdy ówczesny premier, Monis, odniósł ciężkie rany.

Nowy przedstawiciel Polski w Budapeszcie

Nominacja
dyr. Matuszewskiego.

Z Warszawy donoszą: Rząd węgierski nadesłał agrement dla p. Ignacego Matuszewskiego dyr. dep. M. S. Z. Wobec tego, w myśl uprzedniej decyzji Rady ministrów, nominacja p. Matuszewskiego na posła w Budapeszcie przesłana została do podpisu

p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Wyjazd nowego posła do Budapesztu ma nastąpić w połowie bież. m.

Krzyż zasługi dla ś. p. por. Szalasa.

Jak podaje wczorajszy „Monitor Polski” złotymi Krzyżami zasługi odznaczeni zostali lotnicy: mjr. Kazimierz Kubala, mjr. Ludwik Idzikowski oraz zmarły w Bagdadzie śmiercią lotnika ś. p. por. Kazimierz Szalasa.

Artyści teatralni przeciw radiu.

Dziwny okólnik.

Z Warszawy donoszą: We wtorek, zarząd główny Związku artystów scen polskich rozesłał do swoich filii okólnik, zabraniający artystom występować przed mikrofonem radiowym.

Kto obejmie tekę ministra lotnictwa francuskiego? Charakterystyczny zwrot na lewo.

Paryż, 6. 9. (Tel. wł. „L. Echo W.”) — Socjalistyczny „Populaire” donosi, że w związku ze sprawą nominacji następców Bokanowskiego na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów dał się zauważyć wyraźny zwrot na lewo, któremu Poincaré nie przeciwstawił się. Jest rzeczą przesadzoną — pisze dziennik, że teka ministra lotnictwa powierzona zostanie radykalnemu deputowanemu Dumesnil, który tekę tę już raz jeden piastował. Co się tyczy stanowiska

ministra handlu, to prawdopodobnie obejmie je przedstawiciel prawego centrum deputowany Trogier.

Nowe wybory do Sejmu będą rozpisane w Gnieźnie.

Z Warszawy donoszą: Krążą pogłoski, iż w najbliższym czasie mają być unieważnione wybory do Sejmu w okręgu 33-im, gnieźnieńskim i rozpisane nowe wybory.

Decyzja ta jest podyktowana wykryciem szeregu nieprawidłowości z okresu wyborów.

W okręgu tym zwyciężyły listy: 25 P. S. L. Piast oraz 18, mniejszości narodowych.

Gielda.

Pierwsza przedg. warszawska

| | |
|------------|--------|
| Londyn | 43,27 |
| Nowy-Jork | 8,89 |
| Paryż | 34,82 |
| Szwajcaria | 171,69 |

Druga przedg. warszawska.

| | |
|-----------------------------|------|
| Dolar w obrotach prywatnych | 8,89 |
|-----------------------------|------|

Pierwsza przedg. gdańska.

| | |
|---------------------|-------|
| Warszawa | 57,88 |
| Złoty | 57,90 |
| Dolar | 5,13 |
| Przekaz na Warszawę | 8,90 |

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efektów po kursie — 8,84

Prywatnie dolar w żądaniu 8,90

W płaceniu 8,89

Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

Raport w sprawie litewskiej już gotowy!

Jest suchy, lakoniczny, bez konkluzji.

Genewa, 6. 9. W ciągu nocy Belaerts wygotował wspólnie z sekretarzem Ligi raport litewski. Raport odpowiada duchem i stylem odpowiednim ustępom raportu Sekretariatu, pomija zupełnie polecenie czerwcowej Rady Ligi ogólnego przedstawienia stosunku Litwy do Polski.

Jest suchy, lakoniczny, bez konkluzji. Zaledwie stwierdza z ubolewaniem, że negocjacje nie doprowadziły do wyniku, nie ustalając, z czyjej to stało się winy. Sekretariat chciał już dziś zwołać Radę dla sprawy litewskiej. Litwini udają niezadowolone z raportu, są jednak wesołoty.

Sensacyjny proces w Wiecznym Mieście.

Niewinnie zmasakrowany przez tłum rzekomy sprawca zamachu na Mussoliniego.

Rzym, 6 września. Rozpoczął się tu sensacyjny proces przeciw rodzinie Anteo Zamboniego, sprawcy zamachu na Mussoliniego w dniu 31 sierpnia 1926 r.

Na ławie oskarżonych zasiadli: ojciec jego Mamolo, brat Ludovico i ciotka Virginia Tabaroni.

Są oni oskarżeni o to, że w porozumieniu z komunistami

zagranicznymi przygotował zamach, mający na celu wywołanie wojny domowej.

Anteo sam — jak wiadomo został bezpośrednio po nieudalym zamachu rozstrzelany przez wzburzony tłum. Obecnie jednak wychodzi na jaw, że nie był on wła-

ściwym sprawcą zamachu. Sam Mussolini zeznał w śledztwie, że kto inny strzelał do niego,

nie Anteo.

Także inni świadkowie potwierdzili to, zeznawszy, że wprawdzie Anteo podniósł wówczas prawą rękę do góry, ale strzału do Mussoliniego nie oddał. Po strzale zawahał się przez chwilę, potem rzucił się do ucieczki — tłum go jednak schwytał i zmasakrował.

Ojciec i ciotka Anteo oskarżeni są jako moralnie odpowiedzialni za zamach — brat zaś odpowiada przed sądem jako wspólnik zamachu.

Rozprawa trwa w dalszym ciągu.

Jęk syreny samochodowej

przyczyną śmierci kobiety.

Z Piotrkowa donoszą:

Wczoraj rano wyjechał z Piotrkowa do Bełchatowa autobus osobowy należący do Michała Nowaka, zamieszkałego w Tomaszowie Mazowieckim, a prowadzony przez szofera Kazimierza Wateckiego. W odległości 4 km. od Piotrkowa szofer spostrzegł na szosie furmankę, jadącą prawą stroną, również w stronę Bełchatowa. Obok furmanki z lewej strony szła jakaś kobieta.

Wobec tego szofer musiał zjechać na lewą stronę i z oddali dał sygnał ostrzegawczy. Przestraszona widocznie tem kobieta, odskoczyła w lewą stronę i na nieszczęście wpadła pod podzawy autobusu. Uderzona błotnikiem samochodu, ko-

bieta wpadła pod koła. Szofer momentalnie wstrzymał autobus i pośpieszył z pomocą ofierze własnej nieostrożności, niestety kobieta

nie dawała znaku życia.

Szofer natychmiast zawrócił i przewiózł kobietę do komisariatu policji w Piotrkowie, gdzie doniósł o zaszłym wypadku. Jak stwierdzono, kobieta na skutek silnego uderzenia doznała pęknięcia podstawy czaszki i zgniecenia klatki piersiowej przez koła autobusu. Nazwiska ofiary tragicznego wypadku nie ustalono gdyż nie posiadała przy sobie żadnych dokumentów. Szofer został aresztowany aż do przeprowadzenia ścisłego śledztwa.

Zbrodnie krwawego studenta.

Bandyta z legitymacją akademicką.

Z Białegostoku telegrafują:

Uwagę władz bezpieczeństwa na dworcu w Stonimie zwracał młody człowiek z niepokojem oczekujący na nadejście

pociągu warszawskiego.

Gdy pociąg nadszedł, nieznajomy usiłował wsiąść do wagonu tak, aby zmylić czujność śledzących go.

Zażądano, aby się wylegitymował. Zatrzymany zmieszany się niezmiernie i po pewnym wahaniu podał się

za Jana Bobińskiego.

odmówił jednak bliższych wyjaśnień.

Poddano go wówczas rewizji osobistej i znaleziono przy nim legitymację Uniwersytetu warszawskiego, wydana dla Kazimierza Brzozy-Brzezińskiego.

Fotografja na legitymacji była zatarta.

Rzekomego Bobińskiego - Brzozy-Brzezińskiego odesłano do Białegostoku. Istnieje bowiem podejrzenie, że jest to poszukiwany w ostatnich czasach rabuś-

morderca, który w Białymstoku zabił kupca Kulika, pod Białymstokiem zaś zamordował dorozkarcza Hieronima Minkowskiego oraz dokonał napadu na dwór w Żrebolówce, gdzie zrabował

kosztowności.

Część tych kosztowności znaleziono przy nim.

Jednocześnie z zarządzoną konfrontacją władze policyjne zwróciły się do władz uniwersyteckich z prośbą o ustalenie, czy znaleziona legitymacja jest prawdziwą, czy wydana została studentowi-bandycie, czy też została komuś skradziona.

Bobiński - Brzeziński twierdzi, iż jest studentem.

Przyznaje się on do krwawych czynów, twierdząc, że na drogę zbrodni pchnęła go niedza.

Odstąpię ładny frontowy pokój przy ul. Marszałkowskiej Nr. 5.

Grozi nam podwyżka cen węgla

z powodu podwyżki płac górniczych.

Z Warszawy donoszą:

Wobec podrożenia kosztów wydobywania węgla, przemysłowcy węglowi zapowiadają podwyżkę cen węgla na rynku krajowym.

W związku z tem rząd polski podjął energiczne kroki i zarządzenia, aby do podwyżki tej nie dopuścić, tembardziej, że w porównaniu z rokiem ubiegłym, zakupy węgla na rynku wewnętrznym zmalały.

Kto kupi nieboszczykowi trumnę?

Niebywały skandal.

Z Piotrkowa donoszą:

Jak już donieśliśmy, podczas katastrofy kolejowej na stacji Gorzkowice pod Piotrkowem w ubiegłą sobotę poniósł śmierć

hamowniczy Drzymała

z Tarnowskich Gór. Zwłoki ś. p. Drzymały do dnia dzisiejszego nie zostały jeszcze pochowane i znajdują się w Gorzkowicach ponieważ wynikł spór pomiędzy dyrekcją mi. kolejowemi warszawską i katowicką, która z nich ma ponieść kosztą pogrzebu.

Dyrekcja warszawska, na której terenie zdarzyła się katastrofa, odmówiła pieniędzy na trumnę, motywując to tem, że ś. p. Drzymała należał do dyrekcji katowickiej. Skandal ten jest szeroko komentowany przez opinię publiczną w całej okolicy. Jak się dowiadujemy, sprawą pogrzebu zajęli się proboszcz ks. Nowicki i zarządcowa stacji Gorzkowice, zbierając składkę na zakup trumny dla ofiary katastrofy.

W piątek cała Łódź powita swych dzielnych strażaków na dworcu Łódź-Fabryczna.

1) Łódź, 6. 9. — W dniu wczorajszym pierwsi podaliśmy sensacyjną wiadomość o niebywałym

sukcesie łódzkiej drużyny

straży ogniowej na międzynarodowych zawodach straży ogniowej w Turynie.

Reprezentacja Turynu w decydującej rozgrywce o mistrzostwo świata z drużyny reprezentacyjną Polskę otrzymała tak znaczną ilość punktów karnych, że zepchnięta została na jedno z końcowych miejsc. Łódź zatem zdobyła mistrzostwo świata.

Pierwsza nagroda w postaci

złotego medalu

ofiarowanego mistrzowi świata przez następcę tronu włoskiego księcia Humberto, wręczona została drużynie łódzkiej przez reprezentującego następcę tronu generała armii włoskiej Karreto.

Drugie miejsce zdobyła straż ogniowa miasta Lugano (Szwajcaria). Trzecie miejsce miasto Volisone (Szwajcaria). Czwarte miejsce zdobyła Francja.

Oprócz zdobycia mistrzostwa świata

drużyna łódzka w grze Hydroballe (piłka wodna) pobili drużynę turwińska dotychczasowego mistrza świata w tej grze w stosunku 1:0.

Poza tem Łódź zdobyła szereg nagród za ćwiczenia szkolne między innymi za najszybsze przybycie z najdalejszego punktu, do miejsca pożaru.

W piątek o godz. 1.36 delegacja łódzka

przyjeżdża do Kuluszek,

zaś o godz. 2.40 do Łodzi na dworzec Łódź-Fabryczna.

W dniu wczorajszym wojewódzki inspektor straży pożarnej p. Eugeniusz Rusiecki wyjechał do Zembrzydowic na granicy czeskiej w celu poczynienia przy gotowości do godnego przyjęcia zwycięzców na terenie Polski. Od samej granicy na wszystkich dworcach kolejowych zwycięzcy wiani będą przez orkiestry i miejscowe drużyny strażackie.

Uroczyste powitanie przybyłych nastąpi w piątek o godz. 2-ej min. 40 po południu na dworcu Łódź-Fabryczna.

Strajk w fabrykach pończosznicych.

Kilkaset robotników porzuciło pracę.

Aleksandrow, 6 września. Dzisiaj rano w Aleksandrowie przystąpili do strajku pończosznicy. Wszystkie fabryki zostały unieruchomione.

Ogółem strajk objął kilkaset robotników branży pończosznicy.

Strajkujący w memorjale wystosowa-

nym do przemysłowców domagają się 5-procentowej podwyżki płac.

Niezależnie od wystosowanych żądań do przemysłowców, strajkujący zwrócili się do inspektora pracy z prośbą o interwencję.

Kapiel we własnej krwi.

Rozprawy nożowe na przedmieściach Łodzi.

Łódź, 6. 9. — Wczoraj o godzinie 5 po południu w podwórzu domu przy ulicy Zawiszy 19 na Pałutach wznikła

krwawa bójka

między kilku nieznanymi osobnikami. W ruch poszły noże i siekiery.

Przechodnie zwabieni odgłosami toczącej się bójki zawezwali policję i pogotowie ratunkowe.

Dwóch osobników pławiąc się we krwi leżało na ziemi. Byli to 32-letni Władysław Skowroński, robotnik zamieszkały przy ulicy Zawiszy 13 oraz 18-letni Henryk Oleńczak, zamieszkały przy ulicy Zawiszy 19.

Oleńczak odniósł

głęboka rana

klatki piersiowej. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala św. Józefa. Skowroński odniósł szereg ran głowy zadanych siekiera, po nałożeniu opatrunku od wziętyn został do domu.

Kilku uczestników bójki zostało aresztowanych.

Około godziny 9 wieczorem w Chojnach przy zbiegu ulicy Rzewowskiej i Bankowej rozegrała się niemiła krwawa rozprawa nożowa.

w której odnieśli rany 22-letni Aleksander Barłoga, piekarz, zamieszkały przy ulicy Marszałkowskiej 23, 25-letni Władysław Pikana, rzeźnik (Bankowa 23) oraz 25-letni Władysław Cieślak, robotnik, zamieszkały przy ulicy Suwalskiej 12. Wszystkim udzielili pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Do akt. nr. 555/28 r.

OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. DULKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej pod nr. 6 na zasadzie art. 1070 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 września 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 12 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Maurycyego Raka składających się z mebli, lamp elektrycznych 200 metr. przewodnika i 200 metr. rur ołowianych ocenionych na sumę 1055 zł. Łódź dn. 5/IX 28 r.

Komornik S. DULKOWSKI

Do akt. Nr. 1492/28 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1070 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13-go września 1928 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ulicy Pomorskiej Nr. 91 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Zalmanna Ruttenberga, składających się z mebli i innych ruchomości ocenionych na sumę 510 zł

Łódź, dn. 4-IX-28 r.

KOMORNIK

S. Górski

Środek światowej sławy!

ZIOŁA MOCZOPĘDNE „THE VICHY” ZIOŁA MOCZOPĘDNE

Są najlepszym środkiem przeciw chorobom nerek, pęcherza, gonorrhoei i t. d. Wobec zawartości kwasu krzemionkowego są również nieocenione przy zwapnieniu naczyń krwionośnych i zastępują kurację wodami mineralnymi. Prócz tego posiadają właściwości bakterjobjęjące. **Skutek nadzwyczajny!**

Cena 2.50. Labor. Chemiczne „Herba” Paris. Cena 2.50. pudełka. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

— P. Curie - Skłodowska przybędzie na zjazd lekarzy do Łodzi.
— Akcję podwyżkowa włóknarzy

zw. klasowego poparą związku „Praca” i Chrześcijański.

— Bank Polski w Warszawie informuje, że 40 tysięcy dolarów wygrał pewien biedny izraelita. Sceptycy twierdzą, iż owym „biednym izraelitą” jest właśnie ów bank.

PONCZOCHY

ORAZ

wszelkie inne wyroby trykotowe

po cenach fabrycznych

w najlepszych gatunkach i w wielkim wyborze nabyć można przy ul. Piotrkowskiej 26 w podwórku.

Nr 212

Gospoda
Od ksi

Mężczyźni... my ale, w tr... kobiety. Cz... rzecz bardz... widzenia gos... gólnych rodzi...

Przykład o... Mamy w tej... liczny bilans... zagranicę wie... jemy stamtąd... niądach plyn... za sumę stan... susowe, bez... Wydajemy m...

Jedwabie, pi... itd. Wiele z... by zastąpić o... Gdyby o tem... te towary, to... niędzy wywo... rzemieślnik... miałby więk... kraju a, to zw... nika i produk... Wszystko... polskiej.

Barżo cie... biety w gosp... dujemy w n...

Czytamy... niejednemu i... wialnemi. „... podarstwa... łączność z... bezpośrednio... darstwa dom... sadniczo naj... a zarazem ek... najbardziej

poży... Wyraz „gosp... czesnie „obc... nie”... Gdyb... siębiorstwa... darstwo dom... może on być... powiedniej p... dzeniu gospo... tego systemu... wyższość et... lecz miłośc... ofiarne samo...

klie... jeżeli jest on... winno. Dzie... w osobie ma... wzór niezmi... cju powszed... do porządku... jednym słow...

JANOS B
Szkl

Ma dwa... muje, jak m... pota, głupie... Bić dziecko... ka i na doda... dlatego, że n... Pracowa... przyległym... siowi. Slys... wy, głos me... się suchą, ki... Słucham... — Jasięc... mnie... — Nie! — Na dr... pośpiesz się... — Nie! — Dyskusja... wciąż słysz... Kurczow... fotela; nerw... Moja natura... to z niego w... zapożno. Po... drzwi, póło... słuchiwałem

U nas a gdzieindziej.

Gospodyni współczesna musi przedewszystkiem umieć liczyć...
Od książki rachunkowej matki prowadzi droga do oszacowania wartości gospodarczej państwa.

Mężczyźni zarabiają wprawdzie sumy ale, w trzech czwartych wydają je... kobiety. Czy wydają je dobrze — to rzecz bardzo ważna nie tylko z punktu widzenia gospodarki domowej poszczegól-nych rodzin ale i

„całego państwa.

Przykład oświecili tę sprawę najjaśniej. Mamy w tej chwili od dłuższego czasu liczny bilans handlowy, czyli, wydajemy zagranicę więcej pieniędzy, aniżeli dostajemy stamtąd, za nasze towary. W pieniądzech płynących od nas zagranicę dużą sumę stanowią wydatki na rzeczy luksusowe, bez których możnaby się obejść. Wydajemy np. zbyt wiele pieniędzy

na liche koronki,

jedwabie, pióra do kapeluszy damskich itd. Wiele z tych przedmiotów można by zastąpić dobrze wyrobem krajowym. Gdyby o tem myślały kobiety, kupujące te towary, to nie tylko znacznie mniej pieniędzy wywoziłoby się zagranicę, ale i rzemieślnik czy przemysłowiec polski miałby większy zbyt na swój towar w kraju a, to zwiększyłoby dobrobyt robotnika i produkcję naszą.

Wszystko to jest zależne od kobiety polskiej.

Bardzo ciekawe uwagi na temat roli kobiety w gospodarstwie domowym znajdujemy w niemieckiej Encyklopedji nauk społecznych.

Czytamy tu prawdy tak proste, że niejednemu i niejednej wydadzą się trywialnymi. „Charakterystyczne dla gospodarstwa domowego jest jego ścisła łączność z życiem rodzinnem... Przy bezpośrednim załatwianiu spraw gospodarstwa domowego kobieta znajduje zasadniczo najodpowiedniejsze dla siebie, a zarazem ekonomicznie najowocniejsze i najbardziej

pożyteczne zatrudnienie...

Wyraz „gospodarczyć” oznacza jednocześnie „obchodzić się z czemś oszczędnie...”. Gdyby zaś nawet zysk z przedsiębiorstwa, którem jest własne gospodarstwo domowe był znacznie niższy, niż może on być w rzeczywistości przy odpowiedniej pracy, umiejętności i oszczędzaniu gospodyni, to przecież na korzyść tego systemu życia przemawiałaby jego wyższość etyczna... Nie interes osobisty, lecz miłość i dobroć, a niejednokrotnie ofiarne samozaparcie matki

kieruje gospodarstwem.

Jeżeli jest ono tem, czem być może i powinno. Dzieci winny od wczesnych lat w osobie matki mieć przed oczami żywy wzór niezmiennej obowiązkowości w życiu powszednim, przykład zamilowania do porządku, punktualności, czystości — jednym słowem wszystkich zalet gospo-

darczych, dla których niema właściwszej szkoły nad dom i rodzinę”.

Rozpatrując różne typy narodowościowe gospodyń, profesorowie niemieccy zatrzymują się w Encyklopedji dłużej z uznaniem nad dzielnością kobiety fran-

cuskiej, ale palmę pierwszeństwa przyznają oczywiście Niemce.

Na pochwałę angielskiej i amerykańskiej organizacji gospodarstwa domowego stwierdzają, że przy niej kobiety mają więcej czasu i sposobności do zdobywa-

Choroba.



On: — Moja żona jest chora na wadliwą przemianę materji.
Ona: — Czy to poważna choroba?
On: — Tak i kosztowna, bo zawsze jak kupi jaką materję na suknię, to potem ją zamienia na droższą.

Królowa pracujących dziewcząt paryskich chodzi w zbyt powiewnych kostjumach.

Przed laty tłum paryskich przekupek zgromadził się przed pałacem królewskim, wołając:

Precz z królową!...

Na gilotynę królową!...

I spadła wówczas pod nożem gilotyny piękna głowa królowej Marii Antoniny.

Dzisiaj przekupki i szwaczki paryskie znów wołają: „Precz z królową!...” pomimo, że Francja jest już oddawna republiką.

Chodź tu o „królową Paryża”

o tę ludową niekoronowaną monarchinię, którą Paryż wybiera co roku...

W tym roku „królową Paryża” obra-

no pannę Mudo Demery, uroczą tancerkę z kabaretu na Montmarcie...

A teraz mieszczyki paryskie, chcą zerwać koronę z jej uroczej główki, uważając że ta charlestonująca „girls” niema prawa reprezentowania

dziewcząt Paryża.

Panna Mudo tańczy w kostjumach nader powiewnych, jeździ konno, pływa, gra w tenisa i w pokera!... W pokera!... Tego nie mogą jej wybaczyć paryskie przekupki i „midinetki”...

Domagają się tedy detronizacji tancerki, aby jej miejsce mogła zająć prawdziwa reprezentantka pracujących dziewcząt paryskich.

—:0:—

nia wyższego wykształcenia umysłowego. Zaraz jednak następuje zastrzeżenie, czy korzyści tych nie przeważa marnowanie czasu na modne głupstwa, spacery „sprawunki” i czytanie powieści. Tem niemniej należy się sprawiedliwa ocena dogodnień, jakie Anglosasi wprowadzili do gospodarstwa domowego. Przedzenie, tkanie i pieczenie chleba na potrzeby pojedynczych gospodarstw w całym świecie współczesnym należą już do przeszłości. Maszyny do prania, odkurzacze pneumatyczne, odpowiednia dostawa produktów spożywczych, idąc z Ameryki do Europy, oszczędzają gospodyniom mnóstwo

dotychczasowych wysiłków

I dopomagają do rozwiązania coraz trudniejszej i bardziej zaostrożonej kwestji służby domowej. Z drugiej jednak strony powszechny po wojnie brak mieszkań droższą życia i przedmiotów urządzenia domowego, wreszcie wspomniane już kłopoty zdobycia i utrzymania służących stwarzają nowe trudności dla gospodarstwa domowego. Rozwielmożnia się życie w pensjonatach i hotelach i gospodarstwa zbiorowe

wbrew ideałowi rodzinnemu i społecznemu.

Gospodyni współczesna — mówi Lexis — musi przedewszystkiem umieć liczyć, utrzymywać równowagę wydatków i dochodów. W tym celu najwłaściwsze jest sporządzenie sobie formalnego budżetu, w którym każda rubryka gospodarstwa posiada określoną sumę kredytu. Sumy te mogą być przekroczone tylko w razach wyjątkowych, a i wtedy jedynie przez przeniesienie sum z innych rubryk chwilowo mniej pilnych.

W każdym zaś razie powinna być prowadzona przynajmniej książka wydatków.

Z takich rachunków pojedynczych rodzin powstają wyliczenia budżetów przeciętnych gospodarstw w różnych warstwach społecznych i dochodowych. Na zasadzie budżetów typowych można wyprowadzić ogólny obraz spożycia całego złożonego społeczeństwa doby obecnej. Znacząc zaś rozmiary spożycia, łatwo już ocenić, w jakim stopniu produkcja kraju zaspakaja potrzeby jego mieszkańców. Od książki rachunkowej gospodyni prowadzi droga do oszacowania

wartości gospodarczej państwa.

Nauczka o budżetach gospodarstw domowych wzięła swój początek wśród najoszczędniejszego w świecie narodu — we Francji. Wartość wychowawczą dobrze urządzonego środowiska domowego uznali i ocenili Niemcy, słusznie chlubiący się swą organizacją w każdej dziedzinie.

A u nas? Gdzie książki rachunkowe wśród szerokiego mas gospodyń? Gdzie organizacja gospodarstwa domowego, przy której wszystko idzie jak w zegarku? Gdzie ligi gospodyń przeciw niedbale i wyszukującym dostawcom? Gdzie przedewszystkiem uznanie dla domu, jako „żywego wzoru obowiązkowości w życiu powszednim?”

—:0:—

JANOS BOKAY.

Szklanka kawy.

Ma dwa lata, a ja go zbilem. Nie pojmuje, jak mogłem to uczynić. Była to głupota, głupie okrucieństwo, gra nerwów. Bie dziecko dwuletnie, bezbronny robak i na dodatek własnego syna. Prostu dlatego, że nie chciał wypić kawy.

Pracowałem w tym gabinecie, a w przyległym pokoju żona dawała jeść Jasiowi. Słyszałem głos łagodny i cierpliwy, głos mej żony i wciąż powtarzająca się sucha, krótka odpowiedź: „Nie!”

— Słucham z zainteresowaniem: — Jasięczku, wypij kawę, zrób to dla mnie...

— Nie!

— Na dnie filiżanki jest słodki cukier, pośpiesz się, bo się rozpuści.

— Nie!

Dyskusja ta trwała już pół godziny; wciąż słyszałem uparte: Nie!

Kurczowo zacisnąłem ręce na poręczy fotela; nerwy moje drżały, jak struny. — Moja natura! Moja uparta natura! Już ja to z niego wykorzystam! Potem będzie już za późno. Podniosłem się. Podeszedłem do drzwi, położyłem rękę na kłameczki i przystuchiwałem się.

— Ach zostaw, „on jest jeszcze taki maleńki... Nie denerwuj się. Wróc do swe go pokoju. Już ja sobie dam z nim radę... W oczach jej błyszczały łzy.

— Daj mi szklankę... Chodź tu, tu, Jasiu! Raz — dwa wypijesz zaraz kawę, czy nie!

— Nie! — rzekł chłopiec sucho.

— Nie? mówisz? Zobaczmy!

Chwyciłem go jedną ręką za szyję, w drugą ująłem łyżeczkę:

— Roztwórz usta, natychmiast! — mówiąc to, próbowałem siłą wetknąć mu łyżeczkę do ust; lecz drobne wargi zacisnęły się konwulsyjnie i kawa spływała kroplami po podbródku.

Wściekłość i wstyd dawały mi, wstydziłem się porażki.

Chwyciłem syna za rękę i pociągnąłem za sobą. Jaś nie płakał, lecz opierał się tak, iż musiałem go ciągnąć całą siłą.

— Nie męcz biednego malca! — krzyknęła moja żona, wojowniczym głosem matki, broniącej swe dziecko.

— Puść go, sprawiasz mu ból!

To podnieciło mnie jeszcze bardziej i wszedłem do gabinetu — zatrzymałem jej drzwi przed nosem. Teraz jesteśmy sami. Nasza silna wola, moja i dwuletniego dziecka, skrzyżują się ze sobą, jak szpa-

dy. Muszę zwyciężyć, nie wolno mi przegrać tej bitwy, ponieważ idzie tu nie tylko o kawę... Stoimy naprzeciw siebie oko w oko. Spojrzenie dziecka jest przestraszono, mimo to stanowcze i nieprzejmne. — Przez chwilę obserwuję Jasia bez słów. Chociaż bitwa jest już wypowiedziana, próbuję pokojowo załatwić sprawę. Nadaję głosowi pieszczotliwe brzmienie:

— Jasiętku... proszę cię, nie denerwuj twego ojca, wiesz przecież, jak bardzo cię kocham... Kawę musisz wypić... Wypij ją z własnej woli, to nawet będzie o wiele lepsze dla ciebie... Nieprawdaż, wypijesz kawę?

Chłopiec nawet nie odpowiedział. Patrzył tylko na mnie przestraszony i zaciskał silnie wargi.

— Dobrze! — rzekłem ze złością — doprowadzę cię do rozsądku! Liczę do trzech i gdy nie wypijesz...

Chłopiec nie ruszył się, patrzył bez przerwy na mnie szeroko otwartymi oczyma.

— Mów! Czyś ogłuchł? Pijesz, tak czy nie? — Malec milczał uparcie. — Uważaj, zaczynam liczyć?! Raz, dwa... — Przeciagałem chwilę osłateczną, bowiem w głębi duszy miałem nadzieję, że chłopiec ustąpi. A jeżeli nie, to co pocznę?... Nie mogę przecież ja ustąpić... Wychowa-

nie... autorytet... na całe życie! — Trz... trz...y!

Powiedziałem. Dziecko się nie ruszyło! Teraz trzeba działać i przełamać opór malca! Chwyciłem Jasia, który bronił się obiema rękami, podniosłem w górę i przytknąłem szklankę do jego ust.

Nagle chłopiec gwałtownie potrząsnął głową i wytrącił mi szklankę z ręki. On był silniejszy! Odniosłem porażkę!

— Idź precz! — zamruczałem w wściekłością — idź nie chcę już na ciebie patrzeć!

I ponieważ postawiłem go na podłodze, dzieciak pośpieszył ku drzwiom, opanowany wściekłością, wymierzylem mu z tyłu porządny klapsa. Dziecko zachwiało się, straciło równowagę i upadło naprzód, uderzając głową o drzwi. W tej samej chwili wściekłość moją zamieniła się w przerażenie. Czekalem na gwałtowny piaz, a tymczasem Jaś leżał bez ruchu, z buzią zwróconą ku podłodze... może go zabiłem. Pośpieszyłem ku niemu; w międzyczasie do gabinetu wdarła się moja żona, która łknąc i skrzyżując ręce, rzuciła się na dziecko i próbowała doprowadzić je do przytomności.

Chłopcu nie się stało. Rozciął sobie tylko główkę.

Ach, ten mój upór.

Strzał w lwiej klatce.

Zrozpaczony młodzieniec składa wizytę królom pustyni.

Ogród zoologiczny w Rio de Janeiro był niedawno widowiskiem denerwującej i wstrząsającej sceny. Pewnej niedzieli, popołudniu, gdy ogród był pełny spacerujących, dostał się w niewytłumaczony sposób jakiś młodzieniec do klatki, w której znajdowały się dwa młode,

niedawno sprowadzone lwy. Publiczność sądząc, iż idzie tutaj o jakiś popis tlesury, zgromadziła się z wielkim zaciekawieniem naokoło klatki.

Młodzieniec usiadł z wielkim spokojem pomiędzy widocznymi zdziwionymi zwierzętami, które jednak wcale nie zajęły wobec intruza wojowniczej postawy. Nawet skoro młodzieniec potrącił lwy, aby je rozdrażnić, zwierzęta wcale na to nie zareagowały, a nawet poczęły mu liść ręce

z wldoczną sympatją.

Publiczność hucznie oklaskami dała wyraz swemu podziwowi, w przekonaniu, iż młodzieniec jest niezwykle śmiałym i zręcznym pogromcą dzikich zwierząt. Podziw widzów zamienił się jednak na przerażenie, gdy dwaj dozorczy nadbiegli i w najwyższym poruszeniu zawołali, że ten śmiałek nie jest wcale pogromcą, lecz najprawdopodobniej obłąkaniec;

lwy zaś nie są jeszcze wytresowane i lada chwila rzucą się na nieszczęśliwego.

Na to narazie się nie zanosilo. Nawet bowiem pszczytki w nos pojeły zwierzęta jako oznaki przyjaźni i odpowiadały na nie zadowolonym mrużeniem.

Na żądanie dozorczy, aby opuścił klatkę — nieznajomy nie odpowiedział; bezskutecznie również pozostała prośba dyrektora, którego tymczasem zawiadomiono o nieszczęśliwym wypadku. Wobec tego obaj dozorczy usiłowali przemocą usunąć młodzieńca z klatki.

W tej chwili wyjął nieznajomy rewol-

Baczność P. T. Fabrykanci i Gospodarze!!!

Nadszedł święty transport **PASTY** na szesury i myszy (z cebuli morskiej) nieszkodliwej dla ludzi, inwentarza i drobiu w opakowaniu magistrackim SKŁAD APTECZNY.

EPSTEINA, ul. Rzgowska 5.

UWAGA: Poleca się również najlepszą farbę angielską do włosów w kawałkach. Dla fryzjerów specjalne rabaty.

Urna z rozumem eks-kajzera.

Pomnik w Doorn.

Zazwyczaj ludziom zasłużonym pomniki stawia społeczeństwo. W dzisiejszych jednak czasach zapoznałe społeczeństwo wiele zasłużonych, tak, że nieszczęśliwi geniusze zmuszeni są stawiać sami sobie pomniki. Takim geniuszem zapoznanym przez swój naród, jest nie kto inny jak

niemiecki eks-kaizer Wilhelm.

Gdyby nie małe zażęcie przed laty dzieściu we wszystkich miastach niemieckich zakwitłyby dzisiaj z okazji 40-lecia panowania tysiące pomników kajzera, oczywiście z jego rozkazu. Ale właśnie z powodu tego małego zażęcia wielki ten człowiek ograniczyć się musiał do stawienia swego pomnika nielicznym obywatelom holenderskim w Doorn. Zubażał kajzer, nie otrzymał nawet wsparcia od swego kraju na ten

wzniośw cel.

Potrzebny kapitał wyzbrać musiał od baronów holenderskich i swoich dawnych wiernych a zdegradowanych generałów. Dla pomnika utworzony został specjalny park, a na każdym drzewku i na każdym słupku parku przyczepiona jest kartka z nazwiskiem poczciwego ofiarodawcy. Na pomniku blyszczy tablica złotem literami znacząc monogram W. II.

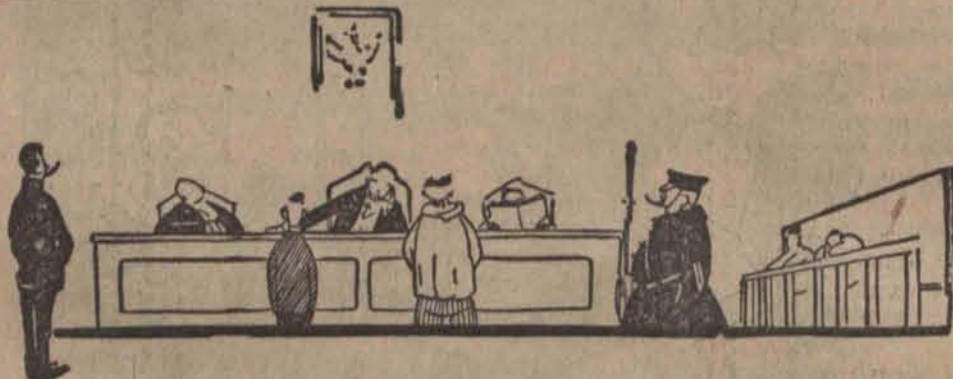
z korona cesarska.

Szczyt pomnika zdobit urna z pokrywą, w której kajzer zapewne już teraz zamknął swój rozum a później dołoży resztę swych popiołów. Każdy zwiedzający park musi zapisać się do specjalnej księgi, którą wieczorem kajzer przegląda osobiście licząc na palcach swych wiernych poddanych.

wer i nie dopuścił dozorcę do wnętrza. Następnie oznajmił, iż bynajmniej nie jest obłąkanym, lecz postanowił popelnic samobójstwo w ten niezwykle sposób. Ponieważ jednak to mu się nie udało, musi sobie odebrać życie w sposób zupełnie — banalny...

Rozległ się strzał, młodzieniec runął martwy na ziemię. Dopiero teraz rzucił się lwy na somobójce i rozdarły jego ciało. Później okazało się, iż młodzieniec liczył lat 18, był synem zamożnych rodziców, a popelnil samobójstwo, ponieważ nie pozwolono mu poświęcić się — karierze filmowej.

Krótceki sądowe.



Małżeństwa po miodowych miesiącach Rozpaczliwe położenie materialne żonatego robotnika.

Zbytecznie chyba dowodzić, że małżeństwo jest krokiem, nad którym należy bardzo poważnie się zastanowić. Niestety, młodzież nasza bynajmniej się nad tem nie zastanawia i żeni się na ślepo, stąd później tysiączne rozczarowania. Żenia się pochopnie mężczyźni w wieku od lat dwudziestu do trzydziestu; po trzy dziesięcie jezemuś jeden z drugim madrze je i mrużąc oko w stronę płci nadobnej powiada: niema frajerów, nie taki jestem znowu głupi, abym się dał złapać w sidła małżeństwa owszem poplirtować mogę, potaćzyć i na tem koniec.

Jest to zresztą cecha znamienita naszych czasów, że liczba zatwardziałych starych kawalerów wzrasta ciągle; niema się czemu dziwić, przyczyna tego jest pauperyzacja szewskich rzesz snoleczestwa; zarobki większości mężczyzn nie są takie by mogły wystarczyć na utrzymanie żony i rodziny; skoro zwiększy się dobrobyt ogólny kraju, wzrosnie też liczba zawieranych małżeństw; ano: czekaj tatko latka, aż kobyła zdechnie.

IM WYŻEJ, TEM MNIEJ AMATORÓW.

Proszę państwa! jeśli człowiek chce się ożenić, to powinien zaimować dobre stanowisko, mieć tę pewność, że żona i dzieci będą miały za co żyć; powietrzem nikt się przecież nie nasweli.

Różni ludzie mają zresztą różne szeście w małżeństwie; jeden ożeni się i z biedaka stanie się bogaczem, drugi był biedakiem i zostanie biedakiem; a że przyjemniej jest być człowiekiem zamożnym, niż ubożem przeto armia łowców posagowych liczy spora ilość członków; ci którzy nie mają zbyt rozróżnionych stosunków osobistych uciekają się do pomocy pism matrymonialnych; zresztą i w zwykłych pismach codziennych czytamy codziennie ogłoszenia, w rodzaju takich, że młody przystojny mężczyzna, atletycznie zbudowany w wieku l. 50 pragnie się wże nie w dobrze prosperujący interes i vice versa rozmaite okazy płci nadobnej reklamują swe wdzięki i pozycje finansową w celu odnalezienia kogoś, coby skrócił mekę przeciągającego się zbytnio staropaniństwa.

Im wyższa sfera społeczna — tem mniejsza jest w niej pochopność do zawierania związków małżeńskich, natomiast żeni się gęsto nasz lud; zarabia taki robotniaż 20 złotych na tydzień i już się żeni; utraci pracę i cierpi niedze wraz z żoną i dziećmi; później by wyżywić rodzinę nie cofa się nawet przed popelnieniem przestępstwa i powiększa szereg kryminalistów, których i tak, u nas w Polsce nie brak.

Na wokandach sądowych niejednokrotnie znajdują się sprawy przeciwko

Dzienniki tutejsze donoszą o następującym wypadku: Jan i Marja L. pobrali się w Wiedniu z początkiem roku 1920. Ponieważ warunki zarobkowania były wówczas w całej Europie

nader ciężkie,

przeto spieniężyli swój majątek i wyemigrowali do Brazylii tam pracować. Początkowo powodziło im się nieźle, zarobki były wcale pokaźne i po pewnym czasie uzbierali sobie

ładny majątek.

Po kilku latach pani Marja zachorowała na malarję i nie mogła swemu mężowi w pracy nadal tak pomagać jak dotychczas. Państwo L. postanowili majątek swój

spieniężyć i wrócić do Europy. Pani L. wyjechała z dziećmi naprzód, a mąż jej miał za kilka tygodni po zupełnej likwidacji interesów za nią przyjechać.

Po trzech miesiącach nadszedł jednak list od pana Jana, w którym donosił on swej żonie, że wskutek nieszczęśliwych spekulacji

utracił cały majątek

i że teraz musi pozostać w Brazylii dopóki mu się nie poszczęści i dopóki z powrotem nie zdobędzie majątku. Pani Marja pogodziła się więc ze swym losem. Dziwiło ją tylko, że wszystkie jej listy wysyłane do męża, pozostawały

bez odpowiedzi.

Poczęła więc od postronnych osób zasięgać informacji o mężu. Informacje te dały wprost nieoczekiwany rezultat. Okazało się mianowicie, że mężowi jej świetnie się powodzi, że gospoda dobrze prosperuje i że pan małżonek żyje wesoło i bez troski z kochanką, którą sobie

do domu sprowadził.

Pani Marja podała więc do sądu skargę o rozwód i sąd po zbadaniu zgodności z prawdą podanych faktów orzekł rozwód z wyłącznej winy p. Jana.

Policja w świetle reflektorów.

Nowość, która interesuje publiczność londyńską.

Od pewnego czasu publiczność londyńska może podziwiać wieczorami swych stróżów bezpieczeństwa we wspanialej aureoli światła elektrycznego. Nowość ta jest jednym z wysiłków, dążących do uregulowania

szalonego ruchu ulicznego,

wywołanego w wielkich miastach przez rozpowszechnienie się automobilizmu.

W dzień, mianowicie, sygnali policjantów, kierujących ruchem ulicznym są zdala widoczne, z nastaniem jednak ciemności, pomimo oświetlenia ulic, nie dają pożądanego skutku. Wobec tego londyńskie władze miejskie wpadły na pomysł oświetlenia wieczorami policjantów, stojących na skrzyżowaniach ulic i kierujących ruchem, silnemi, skierowanemi na nich reflektorami elektrycznemi, umieszczonemi na najbliższych latarniach ulicznych lub słupach

przystanków autobusowych.

Sposób ten okazał się skuteczny, nie sposób bowiem nie spostrzec stróża bezpieczeństwa we wspanialej aureoli o dwunastu stopach średnicy.

Policjanci wszakże skargą się, że światło reflektorów razi im oczy tak, że nie mogą śledzić uważnie ruchu ulicznego, ale dodają, że jeżeli otrzymają okulary ochronne, to wszystko będzie w porządku.

Zagadka

ręcznej torebki damskiej.

Detektywi londyńscy usiłują obecnie rozwiązać zagadkę niesamowitej ręcznej torebki damskiej, która znaleziono w Kingston.

W torebce tej wykryto skrawioną brzytwę, poczoche kobieca, strzępek spalonego listu, podarta fotografia, pukiel czarnych męskich włosów i wreszcie kawałek zwęglonej kości, którą specjalista medycyny sądowej rozpoznał

jako dzieciece.

Najoczywiście popełniono jakąś ponurą, krwawą zbrodnię, a policja angielska poszukuje energicznie rozwiązania tej tragicznej zagadki.

Falszywe woreczki z perłami.

Pomysłowa kradzież w sklepie jubilera.

Pewien jubiler paryski posiadał perły wartości 600.000 franków, które przechowywał w trzech paczkach.

Jedna paczka zawierała

590 egzemplarzy

bladło różowych cudnego połysku, wartości 280.000 franków, druga 674 kremowych, równie pięknych, wartości 170.000 franków, trzecia 50 zielonawych, wartości 150.000 franków.

W tych dniach okradziono go, a kradzież dokonano w sprytny sposób.

Oto do właściciela pereł zgłosili się trzej kupy, narodowości węgierskiej pod nozorem, że chcą zakupić owe perły. Obejrzeli towar i oświadczyli, że przyjdą dnia następnego.

Nazajutrz zjawił się znowu, długo długo oglądał perły, ale wreszcie odeszł z niczem, nie mogąc niby się zgodzić na cenę jubilera.

Któż wyobrazi sobie przerażenie jubilera, gdy po odejściu kupców otworzył woreczki i przekonał się, że zawierają perły fałszywe.

Pomysłowi zoczyńcy, obejrzawszy za pierwszym razem woreczki z ich drogocenną zawartością, przygotowali woreczki identyczne, o zawartości zupełnie innej i podsunęli je zrecznie właścicielowi za drugą wizytą.

Policja paryska jest na śladzie zbrodniarzy, którzy uciekli z drogocennym łupem do Londynu.

Dzień w Łodzi.



Łódź nie jest sezamem dla bezrobotnych.

Kobieta w poszukiwaniu śmierci.

Od paru dni przebywała w Łodzi 34-letnia Weronika Galińska, bezrobotna, mieszkanka wsi Grzywszów, w powiecie konińskim. Galińska poszukiwała pracy. Gdy wszelkie próby zawiodły Galińska wpadła w rozpacz.

Nie wiedząc, co z sobą począć snuła się bezcelowo po mieście, a noc spędzała w polu.

Nędzny tryb życia wyczerpał zupełnie Galińską: wreszcie postanowiła skończyć śmiercią samobójczą. Myśl desperacką wprowadziła w czyn wczoraj, a nie mając pieniędzy na truciznę na ulicy Brzezińskiej rzuciła się pod

przejeżdżający samochód.

Szofer nie zdążył zatrzymać auta i Galińska zniknęła pod kołami odnosząc ciężkie obrażenia ciała.

Karetką pogotowia ratunkowego odwieziono do szpitala w Radogoszczu. Stan Galińskiej ciężki.

Szofera zatrzymano do czasu przeprowadzenia dochodzenia.

—:o:—

Nie spaceruj po nocach i nie szukaj przygód!

Wczoraj późnym wieczorem ulica Rokicińska, na Widzewie, była widownią krwawej awantury.

W pobliżu mostu kolei obwodowej przechodziła młoda dziewczyna. — W pewnej chwili podeszło do niej trzech młodych mężczyzn.

Zaproponowali jej wspólny spacer, a kiedy zgodziła się poszli w górę szosy. Ponieważ towarzysze spaceru zachowywali się nie correct, dziewczyna zaczęła im uciekać. Mężczyźni złapali ją jednak i usiłovali wciągnąć w krzaki. Dziewczyna zaczęła krzyczeć, przyczem uderzyła jednego z napastników

w twarz.

Błysnął nóż. Znieważony czynnie osobnik ugodził dziewczynę nożem w plecy.

Dziewczyna usunawszy się błyskawicznie cudem uniknęła śmierci. Nóż skaleczył jej nieznacznie łopatkę. Nieznajoma okazała się bezdomna 23-letnia Michalina Lucinińska. Policja poszukuje tajemniczych osobników i już jest na ich tropie.

Dobroczynna skrzynia towaru.

Nieudana kradzież na szosie.

Wczorajszej nocy szosa Zgierska przechodził się notoryczny złodziej Sebastian Murczak, bez stałego miejsca zamieszkania. Wyszedł on za miasto dla dwóch przyczyn, a mianowicie aby coś ukradzić i następnie dla zacerpnięcia

„świeżego powietrza”.

W pewnej chwili usłyszawszy skrzyknięcie nadejmujących wozów skręcił się w przydrożnym rowie. Gdy wóz przejechał obok niego wskoczył na tył ostatniego. W tej chwili duża skrzynia na którą wskoczył spadła z wozu przynajmniej pechowego złodzieja całym swym ciężarem. Oczywiście nie mogąc się wydostać z pułapki

zaczął krzyczeć.

Wówczas wraz z kolegami wciągnęli Murczaka z pod skrzyni i zaczęli go bić. Przechodzący patrol policjantów przerwał samosądowi i srodze poturbowanego złodzieja odprowadził do posterunku policji skąd wraz z odpowiednim protokołem Murczak przesłany został do dyspozycji władz sądowych.

Brudne kołnierzyki i karki poznikały z biur.

Dobroczynny wpływ kobiety na mężczyznę.

Ostatni dzień polemiki.

Dzień dzisiejszy jest ostatnim dniem polemiki, jaka rozgorzała na łamach naszego pisma w sprawie

redukcji urzędników.

Z listów nadesłanych nam ostatnio zasługują na uwagę dowodzenia p. Czesławy Ryt...

„Nie chcę polemizować — pisze p. Czesława Ryt... z p. Zero, gdyż projekt jego jest najzupełniej nierealny i nigdy nie zostanie

zastosowany w praktyce.

Pragnę zwrócić jednak uwagę, jak bardzo kulturalnie wpływają urzędnicy na swoich kolegów. Dawniej ulubionym tematem rozmów w biurze były rozmaite

erotyczne historie,

opowiadane zazwyczaj w cynicznej formie. Odkąd kobiety pracują w biurze ten rodzaj konwersacji musiał ustać.

Wiadomo również w jak zaniedbanym

stanie wielu urzędników zjawiało się w biurze.

Brudny kołnierzyk,

brudny gors i kark, nieogolona broda — wszystko to należało do częstych zjawisk Odkąd wspólnie z urzędnikami pracuje kobieta, tego rodzaju

niechlujstwo poznikał

z biur. Obecnie urzędnicy coraz bardziej uważają na swą powłóczuchowość.

Kobieta jest naogół pracowitsza i sumniejsza w urzędowaniu od mężczyzny. To go

dopinguje...

Oto wymieniam trzy najbardziej zasługujące na uwagę

dobrodziejstwa,

jakie spływają na urzędników dzięki ich współpracy z kobietami.

Z poważaniem

Czesława Ryt...

W sam raz.



Malarz: — Coś mi chodziło po plecach; gdyby mnie tak ktoś podrapał...

Sromotna porażka kupców.

Krwawa dysputa.

W dniu wczorajszym przybyli do Łodzi dwaj kupcy zduńskowolscy 25-letni Hersz Lajzer i 22-letni Ajzyk Gutermanowie. Załatwiając swe sprawy bracia zmuszeni byli pójść

do prywatnego mieszkania

kupca łódzkiego niejakiemu Mordkowiczowi, zamieszkałego przy ulicy Lipowej 58. Dysputa handlowa pomiędzy Gutermanami a Mordkowiczem zamieniła się w bójkę. W sukurs atakowanemu Mordkowiczowi pośpieszyła jego dość liczna rodzina. To przechwiliło szale zwycięstwa. Bracia Ajzyk i Hersz Gutermanowie ponieśli

sromotną porażkę.

Cofających się zrzucano jeszcze ze schodów.

Obaj kupcy ulegli okaleczeniu głowy, przyczem Hersz Lajzer Guterman zwichnął sobie

prawą rękę

Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił kupców zduńskowolskich na miejscu.

Zawiadomiona przez lokatorów domu policja sporządziła zarówno braciom Gutermanom jak i Mordkowiczowi protokoły.

—:o:—

Żywy dowód powodzenia u niewiast.

Ukarany uwodziciel.

Karol Francman, młody i przystojny wieśniak, mieszkający w kolonii Rostanów, gminy Lućmierz, za Zgierzem, uchodził wśród kolegów za człowieka urodzonego w czepku, bowiem tak mu się szczęściło. Dziewczyny formalnie szalały

za młodym wieśniakiem,

który rad z tego patrzył z pewną chępliwością na innych.

W dniu wczorajszym Francman wracając z pola do domu zauważył na drodze

jakąś znaną mu kobietę. Nie zwrócił na to żadnej uwagi. Kiedy podszedł do swej zagrody znalazł na progu mieszkania

podrzutka

około 2-miesięczną dziewczynkę. Karteczka przyklejona do chustki, zawierała te słowa: „Wiesz z pewnością czyje to jest?”

Francman nie mając innego wyjścia z sytuacji zatrzymał chwilowo podrzutka u siebie i o wypadku zameldował policji.

Rejestracja poborowych rocznika 1910 rozpocznie się z dniem 17 września.

Z Pabjanic donoszą: Magistrat m. Pabjanic z dniem 17 września r. b. rozpoczyna

rejestrację poborowych

rocznika 1910, zamieszkałych na terenie miasta. Rejestracja poborowych odbywać się będzie w biurze Magistratu od godz. 8 do 3 po poł. w następującym porządku: 17 września poborowi

1910 rocznika o nazwiskach rozpoczynających się na litery A, B, C; 18 września — D, E, F, G; 19 września — H, I, J, K; 20 września — L, M; 21 września N, O, P; 22 września R, S, T; 24 września U, W, Z

Poborowi winni posiadać dowód osobisty względnie inne dokumenty stwierdzające tożsamość oraz metrykę urodzenia.

Dwie nowe placówki. Wyjazd ławnika Dąbrowskiego.

Z Pabjanic donoszą: Jak nas informują magistrat m. Pabjanic pracuje obecnie nad sprawą utworzenia dwóch nowych placówek opieki społecznej. Będą nimi Przychodnia Przeciwegruźlicza i Stacja Opieki nad Dzieckiem i Matką. Chcąc się zapoznać z organizacją tych instytu-

cyj miasto wydelegowało ławnika p. Dąbrowskiego na zwiedzenie urzędów tych instytucji w Warszawie, Łodzi, Częstochowie i Kaliszu.

Zarówno przychodnia przeciwegruźlicza jak i stacja opieki nad dzieckiem i matką uruchomione zostaną już na początku października r. b.

Szafir pod samochodem.

Szybka ucieczka szofera.

Wczoraj po południu przy zbiegu ulicy Narutowicza i Kilińskiego najechana została przez pędzącą z niedozwolona szybkością taksówkę siwa jak gołąbek staruszka.

Krzyk nieszczęśliwej, która zginęła pod kołami samochodu zaalarmował przechodniów. Zanim ci jednak zorientowali się w sytuacji szofer znikł bez śladu. Nawet numeru auta nie zdołano zauważyć.

Na jezdni pozostała tylko zbroczona krwią, nieprzytomna staruszka. Odniosła ona rany głowy i klatki piersiowej. Przechodnie wnieśli

nieszczęśliwą do bramy

jednego z domów. Zawezwano karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego.

Przybyły lekarz po udzieleniu pomocy odwiózł staruszkę do szpitala przy Zbiornicy Miejskiej, gdzie w nocy

zmarła.

Jak ustaliło przeprowadzone dochodzenie była to 70-letnia Anna Szafir, żebrażka, niewiadomego miejsca zamieszkania, zwłoki jej przewieziono do prosektorjum miejskiego przy ulicy Łąkowej. Szofera poszukuje policja.

—:o:—

Czy chcesz zobaczyć Śmierć gen. Sowińskiego? Idź do Miejskiej Galerii Sztuki.

(i) Otwarcie wystawy zbiorowej Wojciecha Kossaka ma niezwykle znaczenie dla kulturalnej Łodzi ze względu, iż zebrana kolekcja najznakomitszych dzieł jego daje pojęcie o

całokształcie twórczości

tego malarza polskiego bohaterstwa.

Zebrane prace pochodzą przeważnie ze zbiorów prywatnych i dzięki ofiarności W. Kossaka jedynie Łódź po stolicy ma możliwość zapoznania się z dziełami tej miary jak „Krwawa niedziela” dotychczas poza stolicą nigdzie nie wystawiana. Wspaniale reprezentowany jest dział malarstwa historycznego przez „Olszynkę”, „Bitwę pod Kricholmem” i „Śmierć generała Sowińskiego”. Wojnę polską ilustrują

„Orleń”

i fragmenty szarż kawaleryjskich.

Jako portrecista daje się Kossak dostrzec w dwóch autoportretach, portrecie marszałka Focha i dyrektora Młyńskiego.

Również znajduje się na wystawie będący w prywatnym posiadaniu p. Gebethnera cykl czterech obrazów p. t. „Duch pruski”. Mimo szczupłości sali łódzkiej galerii sztuki udało się rozmieścić olbrzymie płótno („Krwawa niedziela” 9 X 5 mtr.) doskonale. Łódzki przybytek sztuki

w odświeżonej szacie

stał się obecnie ekspozycją w prawdziwie europejskim stylu. — Niewątpliwie Łódź skorzysta ze sposobności i masowo pocnie zwiedzać wystawę tak jak to uczyniła Warszawa, gdzie wystawa ta uzyskała

rekordowe powodzenie

przez trzymiesięczny okres trwania. Ze względu, że wystawiane prace należą do muzeum narodowego i innych zbiorów okres trwania wystawy w Łodzi przewidziany jest zaledwie na 1 miesiąc.

Wykrycie wielkiej kontrabandy futer. Rewizja w składzie bogatego kupca.

Z Brodów donoszą: Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach władze celne wpadły na trop wielkiego gniazda przemytniczego w Brodach, które było centralą

dla przemytu skór futrzanych

dla Wschodniej Małopolski i Wołynia. Po zebraniu odpowiednich materiałów dowodowych wyjechał do Brodów rewident dykcji cel we Lwowie p. Zajac i przeprowadził rewizję oraz skontrum ksiąg w sprawie futer Mendla Tkacza. Zakwestjonował on skóry wartości

200 tys. zł.

jako nielegalnie sprowadzone. W dalszych dochodzeniach część skórę właścicielowi zwrócono, a resztę zakwestjonowano. Dochodzenia nie zostały jeszcze ukończone. Obejmują one jeszcze kilka osób w tę aferę wmiyszanych.

SPORT.

Jeszcze jeden skandal na boisku.

Burza (Pabjanice) — T. G. S. „Sokół” (Zduńska Wola) 3:0 (walcover).

Na boisku K. S. „Burzy” w Pabjanicach odbyły się rewanżowe zawody o mistrzostwo kl. B między powyższymi zespołami (Pierwsza rozgrywka przyniosła Burzy zwycięstwo 6:1).

Pabjaniczanie tym razem wystąpili bez Gahlera, którego zastąpił młodzieńki gracz drugiej drużyny Raichert B. — Sokół Zduńsko-Wolski w pełnym składzie z wspaniałym bramkarzem na czele, który drużynę swoją w rozgrywce towarzyskiej uchronił od dwucyfrowego wyniku.

Niebiescy z miejsca ujmują inicjatywę i stale zagrażają bramce przeciwnika i dzięki temu już w 4-tej minucie Raichert B. główką uzyskuje pierwszy punkt. Sukces wspomnianego gracza zostaje przez publiczność przyjęty gromkimi oklaskami. Po wznowieniu gry Burza nadal znajduje się pod bramką przeciwnika, zaś drużyna Sokola skupia się, a nie mogąc sobie poradzić dopuszcza do faulów, w 14 minucie z tego powodu podkrotowany rzut karny Lauer zamienia na drugiego

goala. Krótko, bo zaledwie trzy minuty później za faul sędziego ponownie dyktuje rzut karny. W tym momencie jednakże nastąpił punkt kulminacyjny zawodów, bowiem kapitan drużyny Sokola rzucił kilka cierpkich uwag pod adresem sędziego, za co otrzymał polecenie opuszczenia boiska. Ponieważ kapitan drużyny Sokola ani myślał wypełnić polecenie, przeto po 5 minutach sędzia p. Cwillich odgwiżdżał zawody 3:0 (walcover) na korzyść Burzy. Dzięki temu zwycięstwu K. S. „Burza” definitywnie zdobyła mistrzostwo swej grupy, kwalifikując się do dalszych gier finałowych.

Po powyżej opisanym incydencie rozegrano zawody towarzyskie, które zakończyły się wysokim zwycięstwem pabjaniczanie 8:1 (4:1). Bramki padły w mniej więcej równych odstępach czasu i były zdobyte przez Wildmana T. 4, Lauera A. 1, Penczaka J. i Raicherta B. 2. Bramka dla Sokola padła z rzutu wolnego.

Dwa garnitury Zielonych.

Union II — Burza II (0:2) 8:2.

Drużyny drugie Unionu i Burzy zmierzyły swe siły w towarzyskiej rozgrywce w Pabjanicach. Zwycięstwo odniosła o całą klasę gorsza w pierwszej połowie drużyna Zielonych.

Niebiescy, choć nie tak dobrze rozwinięci fizycznie, jak Zieloni, przewyższali przeciwnika kombinacją i startem do piłki. Już w pierwszej minucie strzelony przez Jakubka kornier zamienia główką Raichert B. na pierwszego goala. W 16 minucie Łyszkowski podwyższa rezultat dla swych barw i wynik przy przewadze Burzy utrzymuje się do końca połowy.

W drugiej połowie Unioniści zasilili się, mimo protestu kapitana drużyny Niebieskich, 4-ma graczami z pierwszej drużyny. Zieloni mają wypoczętych graczy częściej zagrażają bramce Burzy i dzięki temu uzyskują zwycięstwo, choć niezastużone, gdyż jedna bramka padła z wyraźnego spalonego. Również za faul na polu karnym gracz Burzy R. Szynek nie wykorzystał rzutu.

Zaznaczyć należy, iż powyższe zawody miały przebieg spokojny. Sędziował p. Mike naogół dobrze.

Łódź zdobyła puhar.

Minima mistrzowskie.

Podczas męskich mistrzostw lekkoatletycznych ciężkim zadaniem do załatwienia były minima do zdobycia tytułu mistrza. Nie wystarczyło bowiem osiągnięcie pierwszego miejsca, lecz trzeba było zdobyć przepisane minimum, ażeby uzyskać tytuł mistrza. To też na 22 konkurencjach tylko w 13-tu wypadkach minima zostały osiągnięte, a mianowicie: 100 i 200 mtr. — Szenajch, 400 m. — Binia-kowski, 800 m. i 400 mtr., płotki — Kustrzewski, 5 km. — Kusociński, 10 km. — Sarnacki, 110 m. płotki — Trojanowski,

skok w dal — Nowak, skok o tyczce — Adamczak, trójskok — Sikorski, kula — Heljasz, oszczep oburącz — Bobiński. Tak więc Warszawianka i AZS, zdobyły cztery puchary mistrzowskie, a Polonia (Warszawa), Polonia (Bydgoszcz), Warta (Poznań), AZS. (Kraków) i Ł. K. S. po jednym pucharze.

Na męskich zawodach o mistrzostwo Polski padło 5 rekordów, a na kobiecych mistrzostwach — 8 rekordów (w tym dwa rekordy światowe).

Nie tak łatwo zarobić dwa punkty w mistrzostwie Ligi.

W ubiegłym tygodniu wszystkie dzienniki doniosły o zarządzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny w sprawie okesców na boiskach oraz o dyskwalifikacji „Śląska” na przeciąg 4-tygodni za dopuszczenie do pobicia sędziego z O. K. S. Łódź p. Stefana Biry. Dyskwalifikacja miała być liczona od 3 września, zatem walcovery otrzymaliby; Turysty, Warta i ŁKS. Zmieniło już nawet w tym duchu tabelę gier.

Tymczasem, jak się obecnie dowiadujemy, Wydział Gier i Dyscypliny według przepisów nie ma prawa dyskwalifikować klubu ligowego, wobec tego przedstawił jedynie na zarząd główny Ligi P. Z. P. N. wniosek o dyskwalifikację „Śląska” na 4 tygodnie od dnia 26 sierpnia do 26 września. Zatem mecz Ł. K. S. — „Śląsk” odbędzie się w dniu 30 września.

Również nie jest pewne czy Zarząd Główny zgodzi się na dyskwalifikację. Posiedzenie Ligi odbędzie się jutro i może być, że późnym wieczorem przyjdzie depesza wzywająca Kl. Turystów do wyjazdu na Górny Śląsk. W tej sprawie, wobec niepewności i braku oficjalnego komunikatu Ligi o dyskwalifikacji „Śląska”, jutro wyjeżdżają do Warszawy przedstawiciele zainteresowanych klubów.

Sport w kilku słowach.

(—) Galecki Antoni (ŁKS.) odbywający powinność wojskowa w Łodzi został wezwany do Warszawy na 3-tygodniowy kurs piłkarski przed zawodami Polska—Rumunja. Kurs trwać będzie od 7 — 20 września.

(—) W okręgu kaliskim mistrzostwo grupy zdobył KKS., w pabjanickim „Burza”.

(—) Magistrat m. Łodzi ofiarował szereg nagród dla uczestników biegu dookoła Polski, w którym bierze udział 9 łodzian.

(—) W dniu wczorajszym wjechała do Warszawy drużyna łódzka złożona z 15 zawodników na ogólnopolskie zawody policyjne.

(—) Znany szachista Przepiórka dziś przybywa do Łodzi i rozegra kilka partii szachów w gronie kolegów klubowych.

(—) W dniu 23 b. m. w Kaliszu odbyła się zawody lekkoatletyczne w pięcioboju panów o mistrzostwo okręgu łódzkiego.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Łodzi.

Brak wybitnych rakiet.

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Helenowie turniej tenisowy o mistrzostwo Łodzi.

Na starcie brak rakiet zagranicznych i znanych zawodników polskich, wskutek czego gry nie interesują łodzian tak jak w latach ubiegłych. Zgóry można przewidzieć mistrzów Łodzi i tak: w grach panów zwycięstwa pewnie odnosić będzie

Maks Stolarow, w konkurencjach pań Wiera Richterówna.

Wyniki dnia wczorajszego przedstawia się następująco:

Richterówna — Wottitzówna 6:2, 6:2. Osterwa — Barcińska 6:4, 6:4.

Inne gry mało ciekawe. Dalszy ciąg turnieju dziś.

K.

Pierwsze narodowe zawody łucznicze.

Liczne zgłoszenia.

W dn. 7 i 8 października odbędą się w Warszawie I Narodowe Zawody Łucznicze, łącznie z narodowymi zawodami strzeleckimi z broni małokalibrowej. — Program przewiduje: Panowie — strzelanie do tarczy o śr. 120 cm. na odl. 50 m. i strzelanie do tarczy o średnicy 80 cm. na odległość 30, 25 i 20 m.; panie: strzelanie do tarczy o śr. 120 cm. na odl. 40 m., strzelanie do tarczy o śr. 80 cm. na odl. 25, 20 i 15.

Junjorzy: grupa męska — tarcze 80 cm. — 15 m., grupa żeńska — tarcza 80 cm. — 12 m.

Zawody wzbudziły szerokie zainteresowanie wśród łuczników całej Polski — zgłoszenia napływają zewsząd.

W dn. 15 i 16 września odbędą się w Warszawie mistrzostwa okręgowe w pełnym programie zawodów narodowych. — Zgłoszenia do zawodów narodowych można nadsyłać do dnia 1 października pod adresem Polskiego Zw. Łuczników — Warszawa, Krucza 31-3.

Zgłoszenia do zawodów okręgowych na strzelnicę P. Z. Ł. przy ulicy Śniadeckiej — do dnia 12 września.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO.

Łondyn 43.28, Zurich 58.20, Berlin 46.85 — 47.25, Berlin wypłata na Warszawę 46.95 — 47.15 Gdańsk 57.76, Gdańsk wypłata na Warszawę 57.73, Wiedeń 79.43 — 79.71, Praga 378.30.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Łondyn: Nowy York 4.85.25, Holandia 12.09.87 Francja 124.26, Belgia 34.901, Włochy 92.68, Niemcy 20.366, Szwajcaria 25.196, Dania 18.190, Szwecja 18.128, Helsingfors 192.80, Praga 163.68, Wiedeń 34.42, Warszawa 43.28.

Paryż: Londyn 124.24, Nowy York 25.61, Szwajcaria 493.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.76, czek na Londyn 25.00 3/4, telegraficzne wypłata na Berlin 122.676 — 122.986, na Warszawę 57.73.

Nowy York. Dewizy: Londyn 4.85 1/4, Paryż 3.90 i pół, Berlin 23.83 3/8, Warszawa 11.25, Wiedeń 14.10, Praga 2.96 i pół.

BAWELNA.

Liverpool, 5. 9. Amerykańska, notowania końcowe: styczeń 9.86, luty 9.86, marzec 9.88, kwiecień 9.88, maj 9.90, czerwiec 9.81, lipiec 9.87, sierpień 9.84, wrzesień 10.09 — 9.81, październik 9.97, listopad 9.85, grudzień 9.86, loco 10.52.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

DALSZY SPADEK KURSU DOLARÓWKI. MOCNA — INWESTYCYJNA. LISTY ZASTAWNE W ZAOFIAROWANIU

Przy ożywionych obrotach znów podniósł się kurs 4 proc. Pożyczki Prem. Inwestycyjnej. Obroty chwilami sęgały większych rozmiarów. — Wprost odwrotnie dzieje się z Dolarówką. Kurs od ciągłego wygranego stale się obniża, podaż bowiem przewyższa popyt. Inne papiery państwo we trzymają się nadal na niezmiennym poziomie. Prywatne papiery lokacyjne były w dalszym ciągu zaniedbane. Transakcje z trudnością dochodzą do skutku. Tak popularnymi papierami, jak są 4 i pół proc. L. Ziemskie, do urzędowych transakcji nie doszło, zawarto natomiast drobne transakcje, w cenie giełdowej nie ujawnione, po 53 — 53.25. 8-proc. Miejskie obniżyły się o 40 gr., inne zaś — zupełnie bez obrotów.

OBROTY DEWIZAMI WIEKSZE. — DEWIZY EUROPEJSKIE NIECO MOCNIEJSZE.

Popyt na dewizy większy. Zapotrzebowanie zostało pokryte. Kursy dewiz na Belgie podniosły się o 2 grosze, na Holandję — o 5 gr., na Paryż — o pół gr., na Szwajcarię — o 1 gr. i na Włochy o 3 gr., niżej zaś o pół gr. notowano dewizy na Londyn. Pozostałe dewizy oraz dolary w gotówce utrzymały notowanie poprzednie.

OBROTY AKCJAMI — NIECO ŻYWSZE

Konjunktura dla akcji korzystniejsza. obroty również bardziej ożywione, zwłaszcza w dziale akcji metalurgicznych. Tendencja ogólna była nieco mocniejsza. Akcje bankowe przy obrotach umiarkowanych utrzymały notowanie poprzednie. Z akcji chemicznych zakupiono partię Spiessa po kursie niezmiennym, z akcji elektrycznych Elektrownia Dabrowiecka straciła zł. 3, za akcje zaś Sita i Światło II em. płacono kurs poprzedni. W martwym zazwyczaj dziale, akcji cukrowniczych ruch był cokolwiek większy. Akcje Warsz. Tcw Fabr. Cukru podniosły się o 1 zł., z pozost

cień 9.88, maj 9.90, czerwiec 9.81, lipiec 9.87, sierpień 9.84, wrzesień 10.09 — 9.81, październik 9.97, listopad 9.85, grudzień 9.86, loco 10.52.

Liverpool, 5. 9. Egipska, zamknięcie: styczeń 18.33, marzec 18.43, maj 18.53, lipiec 18.64, październik 18.21, listopad 18.26, loco 19.05.

Aleksandria, 5. 9. Skellaris: styczeń 36.90, listopad 36.84, Ashmouni: marzec 23.60, październik 22.85, grudzień 23.18.

Nowy York, 5. 9. Amerykańska. Początek: (otwarcie) styczeń 18.68 — 18.69, marzec 18.64 — 18.65, maj 18.66 — 18.67, lipiec 18.68, październik 18.91 — 18.93, grudzień 18.74 — 18.76.

Srodek: styczeń 18.80, marzec 18.80, maj 18.82, lipiec 18.70, październik 19.01, grudzień 18.87.

Zamknięcie: styczeń 18.72 — 18.75, luty 18.72, marzec 18.72 — 18.74, kwiecień 18.70, maj 18.70 — 18.73, czerwiec 18.62, lipiec 18.63, sierpień 19.00, październik 18.96 — 18.98, listopad 18.84, grudzień 18.80 — 18.82, loco 19.25.

Nowy Orlean, 5. 9. Zamknięcie: styczeń 18.34, marzec 18.35, maj 18.34 — 18.35, listopad 18.22, październik 18.30 — 18.31, grudzień 18.35 — 18.37, loco 18.70

stałych obracano tylko Częstocicami i Gosławicami po kursach zbliżonych do poprzednich. Z akcji cementowych Firley stracił zysk wczorajszy, Łazy — bez zmiany. Z akcji węglowych od pewnego czasu mało ruchliwe, akcje Warsz. Towarz. Kopalni Węgla cieszyły się większym popytem, zyskując zł. 1.50 na sztuce. Zakupy przypuszczalnie były czynione przez niektóre banki na rachunek zagranicy.

Z naftowych akcje Nobel przy chwilowej tendencji straciły 25 gr. W grupie akcji metalurgicznych. Panów do niedawna stale zwyżający, z dnia na dzień tracili obecnie część z poprzednio osiągniętych zysków. Akcje Modrzewskie i Starachowice utrzymały notowanie poprzednie. — Z akcji Ostrowieckich o 25 gr. obniżyła się serja b. I em. natomiast za serje b. II em. płacono o zł. 2 wyżej wczorajszego kursu. Norbliny początkowo zyskały zł. 10, następnie ledwie straciły połowę zysku, Lilpopy osiągnęły drobną zwyżkę (25 gr.). Z akcji włókienniczych Zawiercie w stosunku do poprzedniego kursu, t. j. z końca ubiegłego miesiąca straciły 75 gr. Akcje handlowe — bez urzędowych notowań. Za Borkowskiego chętnie płacono 17.30, lecz większej partii nie można było dostać, więc po tym kursie zakupiono tylko drobną partię. Akcje spożywcze — bez obrotów. Z pozostałych akcji zakupowano Klucze po kursie niezmiennym. W końcu zabrania popyt był większy od podaży.

:o:

Dr. Wiktor Probst
powrócił
ord. w chor. wewn. i kobiecych
od 4-6
Złoterska 158, tel. 35-41 (od 9-13).

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki. Czytelnia audycje radiofoniczne.

(Park im. Sienkiewicza.)
Otwarty od godz. 10 rano do 23 w.



TEATR W SALI SCHEIBLERA I GROHMANA.

We wtorek, 11 b. m. o godz. 8 wiecz. Teatr

Popularny otwiera trzecią scenę, na której odegrana będzie pogodna komedia w 3-ach aktach Ni korowicza „W Golebniku”. Teatr Popularny w Sali Klubu Pracowni. K. Scheiblera i L. Grohmana dać będzie trzy przedstawienia tj. we wtorek

środe i czwartek każdego tygodnia. Bilety wcześniej nabywać można na miejscu w kasie teatru w niedzielę, poniedziałek, wtorek, środe i czwartek od godz. 11 do 3 i od 5 do 9 wiecz.

BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.
na, ul. Andrzeja Nr. 7 (front 1-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedzielę od 9 rano do 4 po południu.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Tragedja domu Habsburgów
Dla młodz. — Wilhelm Tell
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Apollo” — 1) Ludzie bez praw
2) Noc zapomnienia.
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Casino” — Do czego tęskni kobieta
„Czary” — Tragedja upadłej kobiety.
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Corso” — Grzechy Paryża.
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Dom Ludowy” — Lew Mogołów
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Luna” — „Orkan” (Dusze w rosterce).
„Mimoza” — „Markita”.

„Odeon” — Igrzyska namiętności.
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Resursa” — Księżniczka Mary
„Spendid” — Panna z temperamentem
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych
„Taniec wśród płomieni”
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9.30 wiecz.

„Wodewil” — Igrzyska namiętności.

TEATR MIEJSKI

Dziś, w czwartek, w Teatrze Miejskim grana będzie dla związków inteligentów barwna, poetycko-groteskowa baśń-comoedia dell'arte „Księżniczka Turandot” Gozziego—Zegadłowicza. W przyjętym gorąco przez całą prasę i publiczność oryginalnym tem widoku bogata inwencja reżyserska K. Tatarakowicza idzie o lepsze ze wspólną pomysłowością malarstwa K. Mackiewicza i doskonałą grą całego zespołu artystycznego.

Jego komizm, prawdziwa poezja, świetność barw i efektów zdobyły sobie z miejsca zasłużone powodzenie.

W piątek i dni następnego powtórzenia „Księżniczki Turandot”.

W próbach „Dzieje grzechu” Żeromskiego. Bilety w cukierni Gostomskiego od 10 rano do 7 wiecz. bez przerwy.

TEATR POPULARNY

Uroczyste otwarcie nowego sezonu odbędzie się w sobotę, dnia 8 b. m. o godz. 8.20 wiecz. his toryczną sztuką w 3-aktach „Generał Bem” podług powieści W. Gąsiorowskiego, w scenicznej przeróbce W. Skrzywana. Przed podniesieniem kurtyny wiersz okolicznościowy Or-Ota p. t. „Bem” wypowie art. Teatrów Warsz. p. Oktawia Trembińska. Reżyseruje M. Mieczyski, który sam wykona rolę tytułową w głównych rolach udział biorą: p. Bronowska, Wojciechowski, Bolkowski, Puchalski, Tartakowicz. Bilety wcześniej nabywać można od dnia dzisiejszego w kasie teatru od g. 10 rano do 9 wiecz. bez przerwy. W drugiej kasie w kwaciarni B-cf Dymkowskich, Plac Kościelny nr. 4 od 12 w poł. do 7 wiecz. bez przerwy.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

W sobotę, dnia 8 września o godz. 8.15 wiecz. druga nasza scena popularna rozpoczyna nowy sezon teatralny pełną pogodnego humoru komedią Nikorowicza „W Golebniku” pod reżyserją St. De licza. Bilety do nabycia w kasie na miejscu, ul. Piotrkowska 295.



- 1) Wielce gustowna suknia z zielonej krepdeszyny, narzuconej białym sznurkiem w formie siatki. Szarfia poprzez biodra, kołnierz i plisa z srebrno-szarej krepdeszyny.
- 2) Suknia z różowej satyny na srebrzystej lamie. Spódnica z tyłu wydłużona i podłożona srebrzysta lama.
- 3) Kostjum z żółtego materiału z wyłożami i kamizela z czarnego materiału.
- 4) Sukieneczka dla dziewczynki z białego muślinu w czerwone koła. Karcezek i plisa u dołu z czerwonego muślinu.

Kobieta i jej stroje.



- 5) Suknia dla młodej panienki z jasnoniebieskiego muślinu. Bluza i dół spódniczki wyszyte w wielkie koła ubramowane srebrną nicią. Spódniczka plisowana. Wycięcie na piersiach i dolna część rekawów ozdobiona plisowaniem.
- 6) Sukienka dziecienna z różowej krepy z rvszami.
- 7) Sukienka z żółtej tafty z dużymi rozetami na ramieniu i spódnicy.
- 8) Sukienka dla dziewczynki z naprzemian szarych jasnozielonych i białych pasów krepdeszyny. Na lewym ramieniu ciemnozielona szarfia.



- 9) Elegancka suknia z kolorowej krepdeszyny. Otwarty przód z którego wystają się koronkowe podszycie. Z tyłu samych koronek zrobione są zakończenia szala, zarzuconego na ramiona.
- 10) Piękna suknia z jedwabnego muślinu w kwiatki. Marszczony, szeroki karcezek. Także szarfia w pasie. Duży kwiat na lewym ramieniu.

Radjo-kącik

Czwartek, 6-go września.
Warszawa, 1111 m. — 17.00 Odczyt p. t. „Wojna narodowa a L. O. P. P.”, wygłosi pułk Z. Wojnicz-Sianożęcki; 17.25 Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki; 18.00 Audycja literacka; 19.00 Rozmaitości; 19.30 Odczyt p. t. „Kłopot z naprawami maszyn” wygłosi prof. P. Biedrzycki; 19.55 Komunikat rolniczy oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce; 20.05 Chwilka lotni cza wypowie red. czasopisma „Młody Lotnik” p. Jerzy Osiański; 20.15 Koncert wieczorny organizowany przez orkiestrę Filharmonii warszawskiej wspólnie z Polskim Radjo. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej; 22.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty P.A.T.

TEATR LIT.-ART. „GONG”.

Dziś powtórzenie atrakcyjnego programu p. t. „Babie lato” z udziałem całego doskonałego zgrane go zespołu z pp. Runowiecka, Belskim, Cybulskim Laskowskim, Kamińskim, Nowosielskim oraz z gościnnie występującą Zofią Ustarbowską. Szczególnie podobał się publiczności doskonały skecz „Kamera obskura” oraz balet z baletmistrem Janem Cesarskim i Laskowskim w groteskowej roli Turka na czele.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 9.45 w.

NABOŻEŃSTWA ADORACYJNE.

Dnia 7 września wznowione będą nabożeństwa adoracyjne Przenajświętszego Sakramentu w 1-szy piątek każdego miesiąca z konferencją dla inteligencji o godz. 19-ej w kaplicy Sióstr Urszulanek S. J. K. przy ulicy Czerwonej 6.

Konferencje wrześniowa na temat „Chrystus a prądy współczesne” wygłosi ks. dr. Roszkowski.

WYCINAJCIE ADRES: gdzie można dostać **30% TANIEJ** UBIORY MĘSKIE, DAMSKE I DZIECIENNE.

Pracownia **Z. ZALCMAN**, Główna Nr. 24. UWAGA: Urzędnikom na raty. Żadnej filii nie posiadamy.

NA SPŁATY miesięczne i tygodniowe! poleca na nadchodzący sezon **Magazyn Eleganckiej Konfekcji Damskiej Z. GLIKSMAN Łódź, Główna Nr. 1,** pelta z pierwszorzędnym materiałem według najnowszych saganicznych fasadów.

FABRYKA LUSTER I ODLEWIA SZKŁA J. Kukliński ŁÓDŹ, Zachodna 22
poleca po cenach najniższych lustra, trema, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład Tapicerski. Odnawianie i poprawianie luster z przniesieniem do domu. Sprzedaż

Dr. med. Z. RAKOWSKI Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9. Przyjmuje 12-2 i 5-7

LECZNICA lekarzy specjalistów i gabinet dentylistyczny przy Górnym Rynku. **Piotrkowska 294, tel. 72-89** (przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 7-ej po poł. Sceptenie ospy, analizy (mocz, krew, piwocin etc.) operacje operunki.
Porada 3 złote. Wizyty na miesiąc 3-; Zabiegi i operacje od umowy. Kapiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową-Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

GLUCHAWI
Niosę Wam pomoc i w b. ciężkich wypadkach aparatem wynalazku inż. Suchorzyskiego. Bezpłatne inform. i. przyjmuje zamówienia w Łodzi 5, 6 i 7/IX w hotelu Savoyi goścępa B. Stianego Warszawa, ul. Koszykowa 39.

Dr. Sołowiejczyk
Specialista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99
— Tel. 44-92. —
Przyjmuje od 1 do 4 po poł. i od 8-ej do 9-ej wieczór. —

Dr. Heller
ul. Nawrot 2.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje do 10 r. 1-2 i 4-8
Panie od 4-5
Dla niezamożnych **cenę lecznic.**

Dr. med. P. BRAUN
przeprowadził się ni **ul. 6 Sierpnia (Benedykta 1)**
Specjalista
Chorób skórnych, wenerycznych i mozcpliwych.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
Przyjmuje 9 do 11 od 5-8 wiecz.

MIMOZA

Dziś wspaniała premiera!

„Markita”

W rolach głównych najwięksi artyści ekranów europejskich: HUGUETTE DUELOS i JEAN ANGELLO.

Piękny wstrząsający dramat w 10 aktach, dramat miłości i szalu, dramat, który pierwszy od dłuższego czasu osiągnął niesatarte wrażenie.

NASTĘPNY PROGRAM „Dziewczęce usta całował nieraz”.

Cena prenumeraty:

| | |
|---------------------|------|
| W Łodzi miesięcznie | 2.60 |
| Dla robotników | 2.20 |
| Na prowincji | 3.50 |
| Zagranicą | 8.50 |

Łódzk. Echo Wiecz. i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 7.10
Odszedzie do domu 40 gr.

Ceny ogłoszeń:

| | |
|--|----|
| Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4 lamy) | |
| Za tekstem | 25 |
| Nekrologi | 25 |
| Komunikaty | 25 |
| Zwyczajne | 6 |

Drobne 10 groszy, poszukiwanie prasy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, ehoclazby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”. Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurier Łódzki” ul. Zawadzka Nr. 1. Za redakcję i wydawnictwo odpowiadają: **Władysław Ulat**